

Kozłowska, Monika

Małżeństwo w osiemnastowiecznym Białymstoku w świetle zapisów z ksiąg miejskich

"Juchnowieckie szepty o historii", 4, 2019, s. 21-36

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Małżeństwo w osiemnastowiecznym Białymstoku
w świetle zapisów z ksiąg miejskich**

Białystok, jak wiele mu podobnych miast prywatnych (m.in. Zamość, Biała Podlaska, Żółkiew, Radzyń Podlaski), wyrósł jako zaplecze siedziby magnackiej i kształtował się wraz z rozkwitem dworu pańskiego. Dlatego też badacze, pisząc o mieście czasów Branickich, skupiali się głównie na życiu dworskim, zapominając, że tuż za oknami pałacu toczyło się zwyczajne miejskie życie. Przez wiele lat zagadnienia dotyczące codziennej egzystencji białostockich mieszczan pozostawały w cieniu badań nad Wersalem Podlaskim.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie i omówienie praktyki sądowej w relacji do ówczesnie obowiązującego małżeńskiego prawa majątkowego. Zagadnienia podjęte w artykule dotyczą przede wszystkim wyposażenia panien wstępujących w związek małżeński, stosunków majątkowych i relacji między małżonkami w trakcie jego trwania oraz kwestii majątkowych po śmierci jednego z małżonków. Materiałem źródłowym, na którym oparto rozważania, są najstarsze zachowane białostockie księgi miejskie zawierające wpisy z lat 1744–1795¹. Niestety do dnia dzisiejszego ostały się tylko trzy woluminy², które przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Zapisy składające się na treść niniejszych akt dokumentują działalność dwóch ówczesnych białostockich sądów miejskich – burmistrzowskiego oraz landwójtowskiego. Rozpatrywano w nich zarówno sprawy karne (kradzieże, pobicia,

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi miejskie białostockie, sygn. 1–3; *Stało się to przy obecności naszego urzędu miejskiego... Białostocka księga miejska z lat 1744–1794*, wstęp M. Kozłowska, oprac. M. Kozłowska, Ł. Baranowski, przy współudziale J. Grodzkiego, Białystok 2018.

² Inwentarz archiwisty wileńskiego Iwana Sprogisa z 1906 r. mówi o 13 białostockich księgach miejskich (zob. A. Sztachelska, *Trzy księgi miejskie białostockie*, „Archeion” 50, 1968, s. 121–123; też, *Źródła archiwalne do dziejów miasta Białegostoku w XVII i XVIII w. (1795 r.)*, „Rocznik Białostocki” 11, 1972, s. 307–308).

zniesławienia, zabójstwa), jak i cywilne. Te ostatnie możemy dodatkowo podzielić na sprawy niesporne i sporne. Pierwsze z nich obejmowały wszelkiego rodzaju kontrakty kupna-sprzedaży nieruchomości oraz towarów handlowych, operacje kredytowe, testamenty, inwentarze, podziały i regulacje majątkowe, wyceny różnych przedmiotów i wiele innych. Sprawy sporne były zaś wynikiem konfliktu między stronami w wyżej wymienionych kwestiach (np. zatargi związane z podziałem spadku). Tak wielka różnorodność wpisów wciąganych do ksiąg miejskich ukazuje ich dużą wartość badawczą. Stanowią one cenne źródło do badań nie tylko historii Białegostoku, lecz także z powodzeniem mogą się stać podstawą prac o szerszej problematyce dotyczącej m.in. analizy dawnego prawa, społeczeństwa, gospodarki czy kultury.

Należy zaznaczyć, że dzieje Białegostoku już od czasów dwudziestolecia międzywojennego były przedmiotem licznych badań. Wówczas Henryk Mościcki wydał pierwszą monografię dotyczącą tego ośrodka³. Swoją działalność rozpoczął też wtedy Jan Glinka, historyk i archiwista, który zgromadził liczne materiały pozwalające poznać przeszłość Białegostoku i północnego Podlasia⁴. Rezultaty jego badań oraz wyniki kwerend zostały zgromadzone w tzw. Tekach Glinki przechowywanych w Narodowym Instytucie Dziedzictwa w Warszawie⁵. W ciągu kolejnych dziesięcioleci ukazały się liczne publikacje omawiające początki funkcjonowania miasta, jego dzieje prawno-ustrojowe oraz społeczno-gospodarcze⁶. Szczególnie miejsce w bibliografii dziejów miasta zajmują prace Aliny Sztachelskiej-Kokoczki. Artykuły autorki nieprzerwanie od lat sześćdzie-

³ H. Mościcki, *Białystok – zarys historyczny*, Białystok 1933.

⁴ Zob. T. Zielińska, *Jan Glinka i jego spuścizna archiwalna*, „Archeion” 53, 1970, s. 121–134.

⁵ Mikrofilmy tego zbioru dostępne są również w Archiwum Państwowym w Białymstoku.

⁶ Przykładowe publikacje dotyczące historii miasta: M.J. Lech, *Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII w.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 1, red. J. Antonowicz, J. Joka, Białystok 1968, s. 129–150; A. Oleksicki, *Socjotopografia Białegostoku w XVIII w. w świetle inwentarza miasta z 1771/72 i planu Beckera z 1799 r.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 4, red. H. Majecki, Białystok 1985, s. 41–56; A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011; *Historia Białegostoku*, red. A. Dobroński, Białystok 2012; *Izabela z Poniatowskich Branicka: życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014; K. Łopatecki, W. Walczak, *The History of Branicki Palace until 1809. The Influence of „Versailles of Podlasie” on the Development of Białystok*, Białystok 2015; W. Wróbel, *Kilińskięgo: historia jednej ulicy*, Białystok 2016.

siątych XX w. ukazywały się na łamach „Białostocczyzny”, w 2009 r. zostały zaś zebrane w jednej książce⁷.

W kręgu zainteresowań historyków od wielu lat pozostaje również temat rodziny mieszczańskiej w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Badacze szczegółowo opracowali zagadnienia związane z rolą i funkcjami staropolskiej rodziny, demografią, strategiami małżeńskimi czy systemem dziedziczenia⁸.

Mimo tak bogatej literatury przedmiotu nadal na szczególną uwagę zasługują kwestie odnoszące się do wzajemnych relacji między małżonkami, formowania majątku małżeńskiego, wyposażenia panien oraz statusu kobiet w trakcie trwania małżeństwa. Niektóre z wymienionych wyżej problemów badawczych są trudne do uchwycenia w źródłach, szczególnie w społecznościach małych miast. Wiele informacji związanych zwłaszcza z ekonomicznym aspektem funkcjonowania rodziny dostarczają jednak umowy przedślubne, testamenty oraz dokumenty spraw toczących się przed sądem miejskim. Ponadto relacje sądowe możemy zestawić z zapisami prawa miejskiego. Należy zaznaczyć, że duża wartość tego rodzaju źródeł tkwi w ich ilości, chociaż nawet lektura pojedynczego zapisu pozwala na poznanie fragmentu ówczesnego świata, umożliwia dotarcie do bohaterów tych źródeł i poznanie ich sytuacji rodzinnej oraz majątkowej.

⁷ A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacową bramą*, Białystok 2009. Treść tej monografii została następnie powtórzona w pracy zbiorowej dotyczącej dziejów Białegostoku: A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok w czasach Branickich (lata 1708–1795)*, w: *Historia Białegostoku...*, s. 97–197.

⁸ M. Bogucka, *Rodzina w polskim mieście XVI–XVII wieku: wprowadzenie w problematykę*, „Przegląd Historyczny” 74, 1983, nr 3, s. 495–507; C. Kukło, *Z badań demograficznych nad staropolską rodziną mieszczańską w XVIII wieku*, w: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej* (księga ku czci prof. dr. Andrzeja Wyczańskiego), red. J. Topolski, Lublin 1987, s. 343–355; tenże, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; K. Mikulski, *Pałapka niemożności: społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych* (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII wieku), Toruń 2004; *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku: struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008; *Spółczesność staropolska: seria nowa, t. 3: Społeczeństwo a rodzina*, red. A. Karpiński, Warszawa 2011; *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku: przegląd badań i problemów*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2014.

Prawo magdeburskie

Wielu badaczy przyjmuje, że za czasów Stefana Mikołaja Branickiego powstało miasto Białystok, lokowane najpewniej w 1691 lub 1692 r.⁹ Najstarszy zachowany przywilej miejski pochodzi jednak z 1749 r. i został wydany przez kancelarię króla Augusta III Sasa¹⁰. Dokument ten nadawał Białemustokowi pełne prawa magdeburskie. W jego świetle miastem zarządzać mieli burmistrz, wójt, rajcy oraz ławnicy – wszyscy samorządnie wybierani. Władze miejskie uprawnione zaś były do sądzenia w sprawach cywilnych i karnych między mieszkańcami Białegostoku. Należy zaznaczyć, że akt ten przewidywał możliwość ingerencji właścicieli w samorząd. Przede wszystkim od wyroków sądu miejskiego istniała apelacja do sądu dworskiego. Ponadto Braniccy mogli swobodnie rozszerzać administrację oraz powoływać do życia nowe urzędy, które wkraczały w kompetencje już istniejących organów¹¹.

Prawo, jakim posługiwało się dane miasto, wpływało nie tylko na strukturę miejscowej władzy, lecz także na przepisy regulujące stosunki rodzinne. Prawo magdeburskie zakładało przede wszystkim rozdzielność majątkową małżonków¹². Prawna i finansowa sytuacja kobiety zmienia-

⁹ M.in. J. Maroszek, T. Wasilewski, A. Sztachelska-Kokoczka. Odmienne zaś Z. Romaniuk, który uważa, że w 1692 r. nie doszło do formalnego powstania miasta, wydano wtedy tylko instrukcję dla Białegostoku w celu przeorganizowania struktury na podobieństwo miasta. Białystok nie był więc miastem w sensie formalno-prawnym (por. Z. Romaniuk, *Kilka uwag o początkach osady i miasta Białystok*, w: *Szkice do dziejów Białegostoku*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 9–16).

¹⁰ 9 listopada 1760 r. król konfirmował ten przywilej. Nowy akt prawny nie był jednak zwykłym powtórzeniem wcześniejszego dokumentu, w przywileju tym dodano zapis mówiący, że „bractwa i cechy wszystkie rzemieślnicze ordynować, artykuły układać, majstrowie zaś w kunsztach swoich doskonali, czeladź dobrze wyuczoną wyzwać” (zob. A. Sztachelska-Kokoczka, *Prawa miejskie Białegostoku*, „Białostocczyzna” 14, 1989, nr 2, s. 3; też, *Białostocki ośrodek miejski w okresie działalności Jana Klemensa Branickiego. Zagadnienia prawno-ustrojowe, sądownictwo i zabudowa miasta*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 4, s. 73).

¹¹ K. Łopatecki, *Ustrój XVIII-wiecznego miasta Białystok*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 14, 2015, z. 1, s. 353–355; A. Sztachelska-Kokoczka, *Białystok za pałacową...*, s. 14–21; M. Kozłowska, *Wstęp*, w: *Stało się to przy obecności...*, s. XXVI–XXXIV.

¹² Z kolei prawo chełmińskie (stosowane w większości miast mazowieckich i krzyżackich, a będące jednym z wariantów prawa magdeburskiego) przewidywało wspólnotę majątkową małżonków. W jej wyniku mąż dysponował całym majątkiem małżeńskim, a w przypadku śmierci jednego ze współmałżonków pozostający przy życiu dziedziczył

ła się diametralnie w chwili gdy ta zostawała wdową. W najbardziej niekorzystnym położeniu znajdowały się niewiasty, którym mąż nie zapisał wiana na swoich dobrach w zamian za wniesiony posag. W takiej sytuacji musiały one opuścić dobra współmałżonka, gdyż prawo do dziedziczenia po zmarłym przypadało w pierwszej kolejności dzieciom, następnie rodzicom i krewnym bocznym (brat, siostra, stryj, wuj). Odsunięcie wdowy od spadkobrania po zmarłym mężu było konsekwencją przyjętej przez prawo magdeburskie zasady rozdzielności majątkowej. Z kolei wdowa, której współmałżonek pozostawił zapis na swoich dobrach, mogła czasowo w nich pozostać, jednocześnie dzierżąc je jako zastaw albo zażądać spłaty wiana, które miało pierwszeństwo przed innymi należnościami. Równocześnie przepisy prawa magdeburskiego dążyły w kierunku rozszerzenia praw wdowy do masy spadkowej. Odbывало się to poprzez zapisy tzw. dożywocia, czyli prawa do dożywotniego korzystania z części lub całości majątku zmarłego współmałżonka, jednak bez możliwości dysponowania nim (zamiany, sprzedaży, wynajęcia)¹³. Należy zaznaczyć, że przepisy te, jak również sam moment wypłacenia posagu oraz oprawy wiana, ich wielkość i udział poszczególnych osób w masie spadkowej mógł być różny i zależał od wielu czynników, m.in. regionalnych zwyczajów czy zamożności rodziny. Ponadto z czasem zaczęto odchodzić od niektórych przepisów prawa magdeburskiego, zwłaszcza tych związanych z rozdzielnnością majątkową małżonków¹⁴.

połowę wspólnych dóbr (zob. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1971, s. 302).

¹³ Otrzymujący dożywocie często był zobowiązany do spłaty długów po zmarłym oraz ściągnięcia jego wierzytelności. Dożywocie kończyło się wraz ze śmiercią użytkownika dóbr bądź też z jego kolejnym małżeństwem (zob. U. Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności, w: Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 18–19; A. Karpiński, dz. cyt., s. 38).

¹⁴ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 303.

Zanim odbył się ślub

W epoce staropolskiej zazwyczaj przestrzegano zasady kojarzenia małżeństw w obrębie własnej lub zbliżonej warstwy społecznej¹⁵, uczucia zaś często schodziły na dalszy plan. Nie oznacza to jednak, że nie marzono o romantycznej miłości, choć w wielu wypadkach ważniejszy był interes rodziny. W osiemnastowiecznym Białymstoku małżeństwa najchętniej zawierano w obrębie tego samego stanu lub środowiska zawodowego. Mariaże mieszane stanowo należały do rzadkości, aczkolwiek w księgach metrykalnych odnotowano kilka takich związków (były to małżeństwa szlachcianek z chłopami bądź mieszczanami)¹⁶. Zawarcie właściwego mariażu mogło być potwierdzeniem zdobytej już pozycji, ale też często pomagało w uzyskaniu awansu w ówczesnej strukturze społecznej i ekonomicznej. Należy także zaznaczyć, że bardzo często zawierano kolejne małżeństwa – stanowiły one aż jedną trzecią wszystkich związków¹⁷. Wysoka śmiertelność kobiet w połogu powodowała, że wdowcy szukali matek dla swych dzieci z poprzednich małżeństw, wdowy zaś starały się zabezpieczyć byt swój i swojej rodziny¹⁸.

Kierowanie się względami ekonomicznymi przy wyborze współmałżonka wiązało się z tym, że jednym z kryteriów, jakim sugerowano się przy wyborze przyszłej żony, była wysokość jej posagu. W szczególności w rodzinach zamożnych majątek wnoszony przez pannę młodą, ale również mienie przysłego męża, był najważniejszym elementem pertraktacji przedślubnych prowadzonych zazwyczaj przez członków rodziny niż przez samych zainteresowanych. Należy zaznaczyć, że obowiązek wyposażenia córek traktowano bardzo poważnie. Wynikało to z faktu, iż brak uposażenia mógł utrudnić lub nawet uniemożliwić życiowy start panien. Bartłomiej Groicki¹⁹ o posagu pisał, że jest to majątność „którkol-

¹⁵ A. Wyczański, *Rodzina w Europie XVI–XVIII wieku*, w: *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, cz. 1: *Spółeczeństwo, kultura, ekspansja*, red. A. Mączak, Warszawa 1991, s. 19.

¹⁶ W. Barszczewski, *Spółeczeństwo Białegostoku w świetle ksiąg metrykalnych parafii Wniebowzięcia NMP w latach 1728–1800*, praca mag., Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2014, s. 116–117 (mps znajduje się w archiwum Uniwersytetu w Białymstoku).

¹⁷ C. Kukło, *Rodzina...*, s. 179; W. Barszczewski, dz. cyt., s. 112.

¹⁸ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 285.

¹⁹ Bartłomiej Groicki (ok. 1534–1605) – podwójci krakowski, znawca prawa magdeburskiego oraz autor pierwszych dzieł prawniczych w języku polskim. W swoich pracach

wiek żona do męża przynosi abo co mężowi za żoną dają **dla znoszenia przypadłych brzemion w małżeństwie** [podkr. – M.K.]²⁰. Wyposażenie młodej kobiety stawało się więc koniecznością, ponieważ gwarantowało przychylną małżonka. Bez choćby najmniejszego wkładu majątkowego trudno byłoby wyjść za mąż, a sytuacje, w której mężczyzna brał za żonę kobietę bez posagu, zdarzały się bardzo rzadko. Ponadto w przypadku, kiedy córka wstąpiła w związek małżeński bez zgody rodziców bądź opiekunów, nie traciła prawa do posagu, gdyż obowiązkiem ojca było jej wyposażenie (w takiej sytuacji posag mógł jedynie ulec zmniejszeniu)²¹.

Wysokość posagu określano zwykle w umowach przedmałżeńskich (interczyzy ślubne), a dawano go zazwyczaj przed ślubem, przy zaręczynach. Młoda kobieta, wychodząc za mąż, najczęściej w posagu otrzymywała gotówkę, zwierzęta hodowlane, zboże, sprzęty domowe, żywność, rzeczy osobistego użytku (np. bieliznę pościelową, ubrania), czasem nieruchomości. Umowa taka spisywana była przez rodziców lub opiekunów panny młodej, następnie zaś mogła zostać wciągnięta do akt miejskich. W białostockich księgach miejskich zachowało się kilka zapisów ukazujących wielkość posagu. Jedna z takich umów, podpisana 9 lutego 1761 r., brzmi następująco:

Posag Marianny Hołubowiczowej za grunt spłacony.

Stanąwszy *personaliter* Wojciech Hołubowicz do urzędu z żoną swoją na imię Barbarą, zeznał w księgi nasze miejskie, jako dał posagu swojej córce na imię Mariannie i zięciowi swemu na imię Szymonowi Dubiejkowi, obojgu małżonkom, to jest pieniędzmi złotych polskich 30, za gruntch z dobytku. Jałoszkę jedną, owiec dwoje, świń dwoje, co podług szczupłości w gospodarstwie, że Pan Bóg nawiedził upadkiem na dobytek, nareszcie daje

dostosowywał prawo miejskie do współczesnych mu realiów, porządkował je, przerabiał i uzupełniał prawem rzymskim. Prace Groickiego przez wiele stuleci wykorzystywane były w praktyce wymiaru sprawiedliwości, do pewnego stopnia zastępując kodeks prawa miejskiego. Cieszyły się dużą popularnością, o czym świadczy znaczna ilość ich wydań aż po wiek XVIII (zob. K. Koranyi, M. Patkaniowski, *Groicki Bartłomiej*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 628–629; M.G. Kowalski, *Bartłomiej Groicki. Prawnik polskiego Odrodzenia. Wystawa w 400-setną rocznicę śmierci*, Kraków 2005; M. Delimata, *Prawo rodzinne w pracach Bartłomieja Groickiego (około 1534–1605)*, w: *Spółeczeństwo staropolskie: seria nowa*, t. 3, s. 21–37).

²⁰ B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburskiego*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 61.

²¹ Tenże, *Obrona sierot i wdów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1958, s. 93–94.

błogosławieństwo jako dzieciom swoim. I takie założyli między sobą *vadium*, żeby żadnej impetycy niemieli strony, ani pretensyi, na co się zapisali w księgach, a że nieumiejętne pisma, pokładli krzyżyki. Dat[um] [d]ie 9 Febuarii 1761 anno²².

Również Stanisławowa Borowiczka „zeznała w księgi nasze miejskie, zięciowi swemu na imię Wojciechowi Rutkowskiemu i córce swojej na imię Katarzynie, to jest posagu wołu jednego, krowę jedną”²³. Natomiast Kazimierz Łuszczynski zadeklarował Jakubowi Nowakowskiemu, że wyposaży swoją córkę w „nieuka²⁴, krowę, z owiec, ze świń”²⁵. Zdarzały się także większe zapisy posagowe dotyczące przede wszystkim nieruchomości. Gdy jednak rodzice panny młodej obdarowywali przyszłych małżonków całym swoim majątkiem, zazwyczaj zastrzegali sobie prawo do dożywotniego mieszkania w danym gospodarstwie domowym. Wydaje się również, że do sytuacji takich dochodziło w rodzinach niemających męskiego potomka, gdzie córki były jedynymi dziedziczkami. Wówczas to, jak się można domyślać, gospodarzem zostawał mąż jednej z nich. Przykładowo 28 października 1769 r. Józef Szemiet wraz z małżonką darowali w posagu przyszłemu zięciowi Pawłowi Sadowskiemu „domostwo ze wszelką ruchomością i warsztat cały kowalski”, zastrzegając jednocześnie, że ma on dochować swoich teściów do śmierci²⁶. Podobnie Katarzyna Sadowska zapisała swojej córce Mariannie i jej przyszłemu mężowi Janowi Zakrzewskiemu w posagu grunt i chałupę, zaznaczając, że powinni się oni nią opiekować aż po kres jej życia²⁷. Z kolei w kwietniu 1769 r. Mikołaj Jozobik przyjął do swojego domu zięcia Jędrzeja Protasiewicza, deklarując mu przy zaręczynach całe gospodarstwo, grunt i dwie sianożęci, ten zaś miał dochować teściów oraz wypłacić z дарowanego majątku starszej córce Annie z Jozobików i jej mężowi Maciejowi Jędrzejewskiemu 100 złotych polskich²⁸. Niniejsza suma pieniężna mogła być częścią dziedzictwa Anny bądź posagiem wypłaconym w momencie podziału schedy po rodzicach.

²² *Stało się to przy obecności...*, s. 75.

²³ Tamże, s. 7.

²⁴ Nieuka – młody wół, który jeszcze nie chodził w uprzęży.

²⁵ *Stało się to przy obecności...*, s. 21.

²⁶ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 27.

²⁷ *Stało się to przy obecności...*, s. 21–22.

²⁸ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 6.

Posąg stanowił część spadkową należną córce po rodzicach, dlatego też jego otrzymanie często pozbawiało kobiety praw do dziedziczenia po nich. Świadczą o tym zapisy czynione w testamentach wciąganych do białostockich ksiąg miejskich. Na przykład Stanisław Pręczyński w swojej ostatniej woli zaznaczył, że „dając za małżonkę córkę moją rodzoną Ewę, Kazimierzowi Szydłowskiemu, będącą ode mnie wyposażoną, żadnej w dalsze czasy mieć nie będzie powinien do fortuny pozostałej pretenzji”, zaś „Kunegundzie, która w panieńskim została stanie, córce mojej drugiej rodzonej [...], wyznaczam jej na wspomnienie gospodarstwa czerwonych złotych 4, to jest złotych 72 redukując na złote polskie; pościeli według zwyczaju, parę poduszek dobrych, piernat²⁹ jeden, prześcieradło, suknie, które są u niej w ręku”³⁰. Z kolei białostocki poczmajster Karol Topolski w swoim testamencie spisany w styczniu 1784 r. zastrzegł, iż „córkę moją starszą Katarzynę, *in voto* ze szlachetnym J.M.P. Danielem Linkiewiczem burmistrzem grodzieńskim, jako już wyposażoną, oddałam od tej sukcesji”³¹.

W prawie magdeburskim dążono również do odpowiedniego zabezpieczenia finansowego kobiety na wypadek wdowieństwa lub porzucenia. Służyć temu miało wiano ujmowane jako odwzajemnienie się męża za wniesiony posąg. Zazwyczaj pan młody zapisywał swojej wybrance (na własnych dobrach lub w gotówce) taką samą kwotę lub jej wielokrotność, jaką wniosła ona w posagu. W trakcie trwania małżeństwa wiano mogło być uzupełnione o tzw. przywianek stanowiący dodatkową gratyfikację pieniędzy³². W 1775 r. została zawarta umowa między Danielem Lenkiewiczem a Karolem Topolskim, w której to Topolski obiecał dać córce posąg w wysokości 3000 złotych polskich, Lenkiewicz natomiast zobowiązał się zapisać jej drugie tyle na swoich dobrach³³. Z kolei Andrzej Protasiewicz w 1769 r. zeznał, że zapisuje swojej żonie Mariannie na wypadek swojej śmierci 500 złotych³⁴.

Powyższe przykłady wpisów pochodzących z białostockich ksiąg miejskich ukazują także inny ważny aspekt związany z formowaniem się

²⁹ Piernat – rodzaj niepokowanego materaca wypełnionego pierzem.

³⁰ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 3, s. 56.

³¹ Tamże, s. 127.

³² Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 302; A. Karpiński, dz. cyt., s. 33.

³³ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 3, s. 108.

³⁴ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 6–7.

nowego gospodarstwa domowego, a mianowicie wpływ rodziny na dobór małżonków. Jeszcze do niedawna zwykło się uważać, że to od woli ojca zależało, z kim mają się związać jego potomni. Przytoczone zapisy pokazują jednak, że rodzice nie zawsze dożywali momentu zaślubin swoich dzieci. Potwierdzają to także dane demograficzne – jeżeli przyjmiemy, że małżeństwo w XVIII w. trwało przeciętnie 15 lat³⁵, mężczyźni wstępowali w związek małżeński powyżej 26. roku życia, a kobiety powyżej 20 lat³⁶, to jest bardzo prawdopodobne, że zakładanie nowej rodziny odbywało się często już po śmierci rodzica bądź rodziców.

W trakcie trwania małżeństwa

W literaturze naukowej podkreśla się, że rodzina miejska w okresie staropolskim była nie tylko instytucją społeczną, lecz także gospodarczą. Należy zaznaczyć, iż dopiero przy zawarciu związku małżeńskiego żyjący rodzice wyposażali swoje dzieci, wydzielając im część majątku. Taka sytuacja pociągała za sobą dążenie młodego małżeństwa do samodzielności i niezależności. Zauważmy, że dotychczasowe badania pokazują też, iż rodzina miejska miała charakter nuklearny, czyli tworzyło ją małżeństwo z dziećmi, które nie założyły jeszcze własnych rodzin³⁷. Aczkolwiek nie-
rzadko zdarzały się sytuacje, kiedy to nowożeńcy pozostawali w domu rodziców lub rodzica. Świadczą o tym m.in. wspomniane już wcześniej zachowane w umowach posagowych zapisy dożywocia w domu przekazanym jednemu z potomków. Wydaje się jednak, że młode małżeństwa dążyły do usamodzielnienia się, w tym oddzielnego mieszkania. Pozostawanie w domu rodziców było podyktowane raczej koniecznością niż chęcią. Nie zawsze również kontakty między rodzicami a dziećmi układały się poprawnie. W źródłach odnajdujemy informacje o konfliktach. W grudniu 1755 r. Stefan Jabłoński przed urzędem miejskim żalił się na swojego syna Kaspra i synową Magdalenę, że „ojca odganiają od siebie, nie

³⁵ C. Kukło, *Demografia...*, s. 285.

³⁶ Tamże, s. 279.

³⁷ C. Kukło, *Wielkość i struktura gospodarstwa domowego w Polsce wczesnonowoczesnej. Próba charakterystyki*, w: *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukło, P. Guzowski, Białystok 2004, s. 173–174; P. Miodunka, *Wielkość rodziny i gospodarstwa domowego w miastach południowej Małopolski w XVII i XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 37, 2015, nr 2, s. 131.

chcą chować i żona [Magdalena – przyp. M.K.] najbardziej, że dyfamuje i wypęda”. Sąd miejski nakazał zaś, „aby dochowali ojca do śmierci, a jeśli by się pokazało, że więcej będą ojca wyganiać, tedy będzie syn od gruntu odsądzony i grzywien zapłaci 20, a żona Kasprowa, jeśli nie będzie ojca szanowała, tedy ma karę cielesną otrzymać”³⁸. W księgach miejskich zawarte są także zapisy kłótni między dziećmi a rodzicami, m.in. o niewypłacenie posagu. W marcu 1751 r. Jakub Nowakowski skarżył się na swojego teścia Kazimierza Łuszczyńskiego oraz szwagra Macieja Łuszczyńskiego, że ci zaniechali wypłacenia posagu. Sąd nakazał, aby Kazimierz oddał Nowakowskiemu posag w postaci krowy oraz nieuka w trzecim roku, Nowakowski natomiast miał o to bydło starannie dbać³⁹.

Pisząc o stosunkach majątkowych w trakcie trwania małżeństwa, należy jeszcze raz wspomnieć, że obowiązujące w Białymstoku prawo magdeburskie stało na stanowisku rozdzielności majątkowej każdego z małżonków. Nie oznaczało to jednak odrębnego gospodarowania dobrami. To samo prawo mówiło również, że po ślubie opiekę nad majątkiem żony przejmował mąż⁴⁰. Tak więc mężczyzna stawał się nie tylko dożywotnim opiekunem kobiety, lecz także sprawował pieczę nad jej majątkiem. Aczkolwiek w praktyce bez zgody współmałżonki nie mógł on rozporządzać jej dobrami (sprzedać, oddać czy zastawić). Podobnie kobieta, również nie mogła nimi swobodnie zarządzać – potrzebowała do tego zgody męża. Potwierdzają to też zawarte w księgach miejskich transakcje, zwłaszcza kupna-sprzedaży nieruchomości, które małżonkowie zazwyczaj zawierali wspólnie⁴¹. Jedynie w przypadku gdy mężczyzna okazywał się marnotrawcą, żona mogła żądać od niego wydzielenia swojej opłaty. Dlatego w lutym 1776 r. Marianna z Jozobików Protasiewiczowa skarżyła się przed sądem miejskim na swojego męża, że ten zamierza pie-

³⁸ *Stało się to przy obecności...*, s. 40.

³⁹ Tamże, s. 21.

⁴⁰ „Żona, póki mąż żyw, nie ma władzy ani w posagu, ani w strawnych rzeczach, to jest *in utensilibus*, ale wszystko u męża zostawa, aż po śmierci mężowej toż bierze” (B. Groicki, *Artykuły prawa magdeburskiego; Postępek sądów około karania na gardle; Ustawa placej u sądów*, red. Koranyi K., Warszawa 1954, s. 14).

⁴¹ „Stanąwszy *personaliter* przed urzędem wzywyj wyrażonym na imię Jan Sycewicz z żoną swoją na imię Małgorzatą, zeznali w księgi miejskie, iż sprzedali domostwo z placem na Suraskiej ulicy Zelmanowi Hilowiczowi i żonie jego na imię Szejnie i sukcesorom ich, za pewną sumę za złotych polskich 114” (*Stało się to przy obecności...*, s. 45–46; zob. również M. Kozłowska, *Rynek obrotu nieruchomościami w Białymstoku w XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 25, 2017, s. 103–127).

niądze na kredytach u różnych Żydów obracać i dom wraz z placem i polami sprzedać, ona zaś miała od niego „przedślubnym zapisem, nie tylko asekurowaną dożywnią domostwo w Białymstoku na Choroskiej ulicy usytuowanego zabudowania placów i pola, [...] ale nadto po długim życiu męża swego, gdyby go przeżyła, sumę zł[otych] pol[skich] 500”⁴².

Niestety sporo trudności sprawia ocena stosunków panująca między małżonkami, źródła zawierają bowiem bardzo lakoniczne przekazy na ten temat. W zachowanych w księgach miejskich nielicznych testamentach mężowie podkreślali miłość do żon (pojawiają się takie zapisy, jak np. „żony kochanej mojej”⁴³), wierność, szacunek czy też oddanie. Niewątpliwie o pewnym przywiązaniu oraz trosce o przyszłość współmałżonka świadczą także zapisy dożywocia czynione na rzecz męża lub żony. W 1775 r. Daniel Lenkiewicz i Katarzyna z Topolskich zapisali sobie wzajemnie dożywocie „na wszystkich dobrach swoich ruchomych i nieruchomych gdziekolwiek będących, teraz mianych i na potym z mocy boskiej mieć niespodziewanych, na sumach gotowych, ruchomościach, sukniach, srebrach, klejnotach, cynie, miedzi, na koniach, wołach, bydłe i całej w generalności substancji”⁴⁴. Z kolei w 1785 r. Katarzyna Drozdowska podała do ksiąg miejskich zapis swego męża Macieja, który scedował na nią swoje dobra ruchome, gotówkę oraz dom z placem⁴⁵.

Obraz życia małżeńskiego nie zawsze był jednak sielankowy. Zdarzało się, że małżonkowie występowali przeciw sobie w sądzie, a samo pożycie ulegało rozpadowi. Na pewno nie były to częste sytuacje, możemy przypuszczać, że większość tego rodzaju konfliktów starano się rozwiązywać w zaciszu własnego domu. Aczkolwiek czasem poczucie krzywdy i urażona duma nie sprzyjały ukryciu rodzinnych problemów. 15 grudnia 1766 r. przed białostockim sądem miejskim została zawarta ugoda między Maciejem Jędrzejewskim a jego żoną Anną. Z zapisu wynika, że małżonkowie często się kłócili oraz byli sobie niechętni. Ostatecznie sąd zdecydował, że jeżeli w przyszłości miałyby się powtórzyć takie zachowanie, to Jędrzejewscy zmuszeni będą „pod kościelną karą

⁴² AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 3, s. 112.

⁴³ Tamże, s. 57.

⁴⁴ Tamże, s. 108.

⁴⁵ Tamże, s. 163. Zapis ten oblatowano w księgach najprawdopodobniej już po śmierci Macieja Drozdowskiego. Przy przekazywaniu ostatniej woli testatora byli obecni świadkowie – Krzysztof Ciakowski oraz ksiądz Rąkowski, który spisał ten testament.

na przebłaganie majestatu Boskiego przez niedziel trzy, bez trzy piątki przy mszy ś[więtej] krzyżem leżeć⁴⁶.

Małżonkowie bywali również oszukiwani i zdradzani. W 1758 r. Joachim Słomiński zeznał, że zastał w stodole „wspólnej lidzę po złym uczynku” swoją bratową Konstancję Mateuszową Słomińską i Macieja Dubiejkę⁴⁷. Białostocki urząd miejski, „zważywszy, iż to jest rzecz taka z obrazą Pana Boga i wstydem ludzkim i grzechem”, zadecydował, aby „Mateuszowa i Maciej do wieży byli wzięci, a potem [...] z obopólnie ze świecami przez całą mszę ś[więtą] w kościele białostockim stali, a to jest przez sumę i kazanie⁴⁸. Nie ulega wątpliwości, że w obyczajowości staropolskiej przyzwoite prowadzenie się oraz moralność stanowiły podstawę życia rodzinnego. Cudzołóstwo było surowo karane⁴⁹, jednak chęć poznania uczuć, których czasem brakowało w małżeństwie, często prowadziła do występku przeciw szóstemu przykazaniu. Władze miejskie, próbując zapobiec takim przewinieniom, wydawały specjalne zarządzenia. Ich zadaniem było przestrzeganie mieszkańców przed popełnieniem grzechu oraz ostrzeganie przed grożącą za to karą. Dekret taki w 1752 r. wydał generalny komisarz dóbr podlaskich Józef Wojnarowski. Czytamy w nim, że „jakoby miały się tu w mieście znajdować swawolne białogłowy, publicznym nierządem się bawiące, także stron różnych przychodnie dalszych i bliższych, jako też córki własne u ojców i matek mają być rozpustne i wyuzdane [...], że się całe publicznymi nierządnicami stać miały. Do tego mają być jeszcze i stare białogłowy do takowych ekscesów faktorki i piekielne rzeźniczek⁵⁰. W związku z tymi doniesieniami Wojnarowski nakazał, ażeby członkowie białostockiego magistratu odwiedzili wszystkich gospo-

⁴⁶ *Stało się to przy obecności...*, s. 103.

⁴⁷ Prawodawstwo polskie i europejskie wyróżniało dwa rodzaje cudzołóstwa: *adulterium simplex* (jedna ze stron była zamężna) oraz *adulterium duplex* (dwie ze stron pozostawały w związku małżeńskim). W niniejszym przykładzie trudno stwierdzić, z jakiego rodzaju wykroczeniem mamy do czynienia, ponieważ nie znamy stanu cywilnego Macieja Dubiejki. Na kartach źródeł pojawia się on dopiero 13 lat po tym wydarzeniu, już jako mąż Marianny (zob. AGAD, Archiwum Roskie, Akta osobisto-rodzinne i majątkowo-prawne, sygn. 82, k. 139v).

⁴⁸ *Stało się to przy obecności...*, s. 62.

⁴⁹ Mogła to być kara chłosty, wygnania, konfiskaty majątku, a nawet śmierci (M. Delimata-Proch, *Cudzołóstwo w praktyce prawa miejskiego Rzeczypospolitej na przykładzie „Księgi czarnej złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu” (koniec XVII–XVIII wieku)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 69, 2017, nr 1, s. 177).

⁵⁰ *Stało się to przy obecności...*, s. 34.

darzy i oznajmili im, by „podejrzanej białogłowy i wszetecznie żyjącej nie ważył w domu swoim trzymać”, pod groźbą kary grzywny i siedzenia w ratuszu⁵¹.

W tak małych społecznościach miłość pozamałżeńska oraz potajemne schadzki szybko obiegały całe miasto i stawały się tematem licznych plotek. Dlatego też niezwłocznie starano się reagować na tego typu pomówienia. W 1766 r. przed sądem miejskim stanął Jerzy Ciechanowski i Stopowszczanka, którzy zastrzegli, że jeżeli ktokolwiek obwini ich o „obcowanie”, to ma być skazany na karę grzywny lub chłosty⁵².

Po śmierci małżonka

W momencie gdy kobieta zostawała wdową, jej sytuacja majątkowa i prawna ulegała znacznym zmianom. Według prawa magdeburskiego jeżeli mąż nie zapisał żonie wiana, to nie miała ona prawa do jakiegokolwiek części majątku zmarłego. Jeżeli zaś mężczyzna takowe wiano oprowił, to mogła żądać jego spłaty⁵³. Zdarzało się jednak, że trudności finansowe spadkobierców nie pozwalały na zwrot pełnej kwoty. Wdowa po Janie Sobolewskim, Justyna z Winnickich, będąc „słaba na ciele, zdrowa na umyśle”, w sierpniu 1772 r. żaliła się przed białostockim sądem miejskim na braci swego zmarłego męża Antoniego i Wojciecha Sobolewskich. Kobieta, mając oprawione 500 złotych polskich na dobrach w „Ignatkach i Ignateczkach”, od kilkunastu lat nie otrzymała „ani prowizji zupełnej od zapisu [...], ani też prowentu żadnego z części dziedzicznej jako i zastawnej”, w związku z czym zmuszona była żyć z córką w „pokomornym”⁵⁴.

Zgoła inaczej wyglądała sytuacja prawna wdowca. Według prawa magdeburskiego dziedziczył on połowę ruchomości wniesionych przez żonę w posagu, nieruchomości zaś przypadały dzieciom. Z kolei w wypadku bezpotomnej śmierci kobiety posąg przechodził na osobę, która go ustanowiła⁵⁵. W marcu 1656 r. przed białostockim magistratem stanął

⁵¹ Tamże, s. 35.

⁵² Tamże, s. 42.

⁵³ U. Sowina, dz. cyt., s. 17–18; K. Justyniarska-Chojak, *Spadkobranie w rodzinach mieszczkańskich województwa sandomierskiego w XVII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 285.

⁵⁴ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 63.

⁵⁵ Reguła ta, podobnie jak inne zasady majątkowego prawa małżeńskiego, mogła być

Stefan Jabłoński, który skarżył się na męża swojej zmarłej córki Wojciecha Bieleckiego. Ostatecznie strony spadku pogodziły się, sąd zaś nakazał Bieleckiemu, aby ten oddał ojcu część ruchomości pozostałych po nieboszczce (w tym przypadku ubrania i skrzynia)⁵⁶. Natomiast w styczniu 1785 r. ugodę o różne „rzeczy ruchome i nieruchome” zawarli ze sobą ojciec zmarłej niewiasty Adam Ochremowicz oraz wdowiec Paweł Słowikowski⁵⁷. Ten ostatni zobowiązał się do zapłaty 40 złotych polskich Ochremowiczowi za łaskę w prohonie⁵⁸, na którą pieniądze otrzymał w posagu⁵⁹.

W prawie magdeburskim pierwszą grupą osób uprawnionych do spadkobrania były dzieci pochodzące z prawowitych związków małżeńskich. Bez wątpienia rodzice przez całe życie dbali o dobro swoich potomków, nie zapominali o nich także na łożu śmierci. W swoim testamentie Antoni Wroczyński, landwójt białostocki, przepisał kamienicę z dwoma stajniami, znajdującą się na rogu ulicy Wasilkowskiej, swojej żonie Antoninie z Wysockich i dzieciom⁶⁰. Natomiast Karol Topolski, wyrażając swoją ostatnią wolę, wyposażył wszystkich swoich potomków, zarówno z pierwszego, jak i drugiego małżeństwa⁶¹.

*

W epoce staropolskiej wpływ na kojarzenie małżeństw miały za-
zwyczaj względy ekonomiczne. Majątek wnoszony przez pannę młodą, ale

jednak zmieniona poprzez umowę stron lub przepis prawa lokalnego (K. Bukowska, *Orzecznictwo krakowskich sądów wyższych w sporach o nieruchomości miejskie (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1967, s. 82; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 309; K. Justyniarska-Chojak, dz. cyt., s. 285).

⁵⁶ *Stało się to przy obecności...*, s. 44.

⁵⁷ Paweł Słowikowski urodził się około 1726 r., z kolei Adam Ochremowicz po raz pierwszy w księgach miejskich pojawił się jako strona przy transakcji kupna-sprzedaży nieruchomości w 1752 r., dlatego też możemy przypuszczać, iż zięć i teść byli w podobnym wieku, a między małżonkami musiała być znaczna różnica wieku (zob. *Spisy mieszkańców Białegostoku z lat 1799–1853*, oprac. W. Wróbel, współprac. W. Szwed, Białystok 2016, s. 23; *Stało się to przy obecności...*, s. 29).

⁵⁸ Prohon – miejsce, gdzie przegania się bydło przez rzekę, błoto lub inną przeszkodę, bądź droga, którą przegania się bydło na pastwisko.

⁵⁹ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 3, s. 155.

⁶⁰ W październiku 1785 r. sukcesorzy po Antonim Wroczyńskim zbyli austerię małżeństwu Langierów za niebagatelną sumę 6000 złotych polskich (zob. M. Kozłowska, *Rynek obrotu...*, s. 112).

⁶¹ AGAD, Księgi miejskie białostockie, sygn. 3, s. 127–129.

również mienie przyszłego męża, był jednym z ważniejszych elementów pertraktacji przedślubnych. Wysokość posagu przeważnie określano przy zaręczynach, a w jego skład wchodziły gotówka, zwierzęta, zboże, sprzęty domowe, żywność, rzeczy osobistego użytku, czasem nieruchomości. Dążono też do zabezpieczenia finansowego niewiast po ślubie, czemu służyło wiano. Mimo iż małżeństwo w epoce staropolskiej trwało przeciętnie około 15 lat i było zawierane ze względów ekonomicznych, to jednak między małżonkami nawiązywała się nić miłości, porozumienia i wzajemnego szacunku. Świadczą o tym m.in. zapisy testamentowe oraz dożywocie. Choć nie zawsze relacje te były pozytywne.